Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Niedziela 5 sierpnia 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 176 (1223)

Szósty sierpnia.

Legjony pod przewodnictwem swego ukochanego Wodza zdobyły niepodległość— ta prawda wyniknie niezbicie ze studjów historycznych nad odrodzeniem Państwa Polskiego.

Ignacy Mościcki.

O Legjonach i Komendancie pisano już wiele. Trzeba trudu bibljografa *zestawić* ogromną literaturę artykułów, okolicznościowych wspomnień, rozpraw i wszelkich publikacyj, traktujących o pamiętnym dniu 6 sierpnia, genezie i kolejach Legjonów, ich twórcy, wybitniejszych bojownikach i szarej masie ofiarnych żołnierzy.

Zestawić, zebrać ogromny materjał, który urósł około sierpniowego dnia i tych co z niego wzięły początek. Lecz ileż mozołów czeka historyka, który podejmie trud odtworzenia dziejów Legjonów Piłsudskiego, wydobycia wszechstronnego obrazu zjawiska, najdonioślejszego z doniosłych w współczesnej historji Polski.

Takiego syntetycznego obrazu z przedmiotową oceną znaczenia Legjonów dotąd brak. Nie czynią bowiem zadość wielkości legjonowego rapsodu rozliczne broszury, polemiczne głosy, przyczynki, probujące ująć ten i ów moment kilkuletniego cyklu.

Dziejopisarstwo czeka snać na dystans czasu. Czyżby wrażliwe sumienie historyka obawiało się aktualności tematu, rozumiejąc, że niedawne sprawy muszą poczekać na patynę starości, by stać się tematem historycznym? By dopiero co ubiegły i zamknięty proces zmagań oddalił się i stanął w perspektywie historycznego spojrzenia?

Lecz postulat dali czasowej nie jest kanonem dla dziejopisarza, jak o tem świadczy niejeden przykład w historjografji. Ileż to razy brała ona siłę wyrazu i genjusz spojrzenia z niewystygłego jeszcze żaru wydarzeń?

Więc może płomień był zbyt wielki i blask czynu za silny, i zbrakło oka, któreby nie zmrużyło się w badawczem spojrzeniu? Może wielka przemiana nie zastała ludzi gotowych wewnętrznie do jej oceny, zbyt rewolucyjna dla pokolenia wzrosłego na starych pojęciach z okresu politycznej uległości i moralnej bezsiły? I tylko nieliczne umysły, najprzedniejsi statyści, sięgając myślą w minione wczoraj lata chwały, umieją odwarzyć ją na szali teraźniejszości, potrafią wydobyć prawdę i podać ją współczesnym.

* * *

Nie można wyobrazić sobie obecnej Polski bez Józefa Piłsudskiego. Oddzielmy wszystko co stało się od chwili, gdy Polska wróciła do niepodległego życia. Więc okres budowy państwa, zakreślania jego granic, obronę przed Wschodem, rozprawę z rozstrojem wewnętrznym walkę o byt gospodarczy i zdrowy ustrój. Zostawmy na uboczu wszystko to, co stanowiąc najistotniejszą treść dziesięciu lat naszego istnienia, w każdem swem stadjum łączy się nierozerwalnie z Marszałkiem Piłsudskim.

Pozostanie okres wojny światowej. Byliśmy w niej odbiciem bezsiły, o którą nienadaremnie zabiegali zaborcy. Rozerwane na mnóstwo obozów, rozbite i rozproszkowane stanęło społeczeństwo polskie wobec wypadków, które złamać miały porządek przedwojennej Europy, przerwać ją wzdłuż i wszerz. Wśród bezliku orjentacyj pozbawionych siły żywotnej i wyczucia przyszłości, jedna tylko zaświeciła, kreśląc kierunek i drogę w pełną zagadek przyszłość.

Fundamentem tej orjentacji była *odwaga myśli*. Tak wielka w przeświadczeniu Wodza, że gotowa „przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi", zdolną „łamać przeszkody". Zawarta w lapidarny rozkaz z dnia 5 sierpnia do żołnierzy pierwszej kadrówki stała się podstawą ideową Legjonowych Brygad, wiarą ożywiającą garść walczącej młodzieży, zarodkiem zwycięstwa całego narodu.

Niby z otwartego źródła wytrysła *wola życia*, znaczona krwią. Stanęły w jednym szeregu ziemie oddzielone kordonami: Kraków, Wilno, Lwów, Warszawa. Rozwinął się rapsod, którego strofy brzmią jak droga legendy: Łonczówek, Krzywopłoty, Rafajłowa, Nadwórna, Rarańcza, Polska góra, Kościuchnówka, z nad Styru i Stochodu. Przewinął się przebogaty zastęp ludzi, którzy w ogniu walki i między okopów wysługiwali Polskę, nie czekając dobrodziejstwa przypadku, na stal hartowali swe poglądy i ideje.

W stosunku do ogromnych sił zbrojnych, rzuconych w wir wojny światowej, był to z pewnością epizod. Lecz w ramach naszych stanowił on wartość, bez której lata wojenne byłyby okresem martwoty, wiejącym inercję, próżnej śmierci. I to, a nie uniwersalny objektywizm, stanowi o historycznem znaczeniu Legjonów i dziejowej roli Józefa Piłsudskiego w okresie walk legjonowych. Wraz zaś rzuca właściwe światło na znaczenie dnia 6-go sierpnia 1914 roku w dziejach odrodzenia Państwa Polskiego.

a. h.

VII Zjazd Legjonów w Wilnie.

Komitet organizacyjny VII Zjazdu Legjonowego w Wilnie — podaje do wiadomości — że sekretarjat komitetu czynny jest codziennie od godz. 9 rano do godz. 7 wieczór — ul. Uniwersytecka 6-8.

14 rocznica wymarszu Pierwszej Kadrówki.

Donoszą nam, że ze względu na VII Zjazd Legjonowy 12 go sierpnia—wileński obchód 14-ej rocznicy wymarszu 1 Kompanji Kadrowej z Krakowa, przypadający na dzień 6-go sierpnia Wączony został do programu uroczystości zjazdowych.

Zgłaszajcie kwatery dla przybywających na Zjazd do Wilna na 12 b.m. legjonistów.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Komitetu ul. Uniwersytecka 6/8.

Polski lot transatlantycki.

U początku drogi.

PARYŻ, 4.VIII (specjalna obsługa P. A. T.). Oficjalny raport o wystartowaniu majorów Kubal i Idzikowskiego brzmi jak następuje:

Ogólne obciążenie samolotu 8 tysięcy kg. Benzyny 6300 kg. Oliwy 225 kg. Start niezwykle udatny 600 metrowy. Według wiadomości z samolotu towarzyszącego lotnikom polskim na terytorjum Francji, wysokość lotu 400 metr. Przeciętna szybkość 178 kilometrów. Oznaki zadowolenia ze strony Idzikowskiego i Kubali. Warunki atmosferyczne na wybrzeżu francuskim średnie, w dalszej drodze do Azorów świetne. Od Azorów do Ameryki wiatry sprzyjające.

Dalsze wiadomości o locie.

LONDYN, 4.VIII. (Pat). (*specjalna obsługa Polskiej Agencji Telegraficznej*)

Stacja radjowa w Walencji podaje, że parowiec brytyjski transatlantycki „Pert-Hunter" otrzymał od parowca „Aztec" wiadomość według której z parowca tego o godzinie 2 min. 40 według czasu Grenwich widziano pod 44°20' szerokości północnej i 24°8' długości zachodniej dwupłatowiec, którym jak przypuszczają był samolot „Marszałek Piłsudski".

Dwupłatowiec szybko zniknął z oczu.

Według wrażenia odniesionego przez całą załogę parowca lot odbywał się pomyślnie, a kierunek w jakim szybował samolot świadczył, że zmierza on wprost do Nowego Jorku.

Stan Pogody.

PARYŻ 4,VIII (Pat). Dotychczas żadnych wiadomości konkretnych o locie polskich lotników nie otrzymano. Można się spodziewać, że lot odbywa się pomyślnie W Ameryce oczekują naszych lotników w sobotę wieczorem według czasu amerykańskiego. Polskie stowarzyszenie w Stanach Zjednoczonych przygotowują się do przyjęcia lotników. Donoszą o niepomyślnych warunkach atmosferycznych nad Nową Ziemią. Jednakże według ostatnich danych metereologicznych, nad zachodnio-północną częścią Atlantyku, a więc na drodze lotu „Marszałka Piłsudskiego" panują dobre warunki atmosferyczne. Zanotowano wiatry, wiejące ze wschodu na zachód i z południowego wschodu na północny zachód, dzięki czemu samolot będzie mógł prawdopodobnie zwiększyć szybkość do 200 kilometrów w godzinę. Według informacyj, otrzymanych z fachowych kół lotniczych polskich wiatry wiejące z Europy do Ameryki, to znaczy ze wschodu na zachód zdarzają się w ciągu 11 dni rocznie, to znaczy 11 razy na 365 dni lotu. Można zatem mieć nadzieję, że nasi lotnicy właśnie natrafili na jeden z tych 11 szczęśliwych dni. (Nowy Jork godz. 7-ma).

*

PAYŻ 4.VIII. (Pat). Żadnej nowej wiadomości o locie transatlantyckim nie otrzymano od chwili sygnalizowania przez parowiec „Aztec" wiadomości o spotkaniu lotników Idzikowskiego i Kubali lecących normalnie w pobliżu Azorów.

Dane metereologiczne są stosunkowo pomyślne. Silna burza, która szalała dzisiejszej nocy nad częścią Francji nie dotarła do tej okolicy nad Atlantykiem, w której znajdowali się nasi lotnicy.

Dzisiaj nad Atlantykiem wieje wiatr w kierunku południowo zachodnim z szybkością 3 metrów na sekundę. Morze jest dość spokojne. Widnokrąg zamglony. Od czasu do czasu pada deszcz i przechodzą lżejsze burze.

Publiczność paryska śledzi z wielkim przejęciem i wyraźną sympatją przebieg lotu. Dyrektor lotnictwa rozesłał drogą radjową okólnik do wszystkich statków znajdujących się na morzu, prosząc je ażeby w razie spotkania lotników polskich sygnalizowały dokładnie miejsce, w którym się znajdują przy pomocy ekranu, białego płótna oraz znaków świetlnych.

W oczekiwaniu wiadomości.

NOWY-JORK, 4.VIII (Pat), (specjalna obsługa Pat). O locie majorów Kubali i Idzikowskiego nie otrzymano tu żadnych nowych szczegułów. Jeżeliby wszystko szło pomyślnie to przybycia lotników polskich do Ameryki oczekiwać można jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Jednakże informacje biura metereologicznego donoszą, że nad Nową Finlandją panuje niepomyślna pogoda. Wyrażają tu opinję że lotnicy polscy uczyniliby lepiej, obierając bezpośrednią drogę przez Azory do Nowego Jorku. Towarzystwa polskie w Nowym Jorku czynią ostatnie przygotowania do przyjęcia bohaterskich lotników polskich, ustalając w porozumieniu z posłem Rzeczypospolitej szczegóły przyjęcia.

*

ST. JOHNS (Nowa ziemia Radjo godz. 1) dnia 5. VIII. 28 r. Do godziny 24-ej dn. 4. VIII. nie otrzymano żadnej wiadomości o lotnikach polskich.

PARYŻ. (5. VIII. 28. Radjo). Panuje tu niebywałe naprężenie w związku z oczekiwaniem na wyniki lotu majorów Kubali i Idzikowskiego.

Pisma wieczorowe wydały nadzwyczajne dodatki z ostatniemi depeszami radjowemi. Wiadomość, że lotnicy znajdowali się dzisiejszej nocy w odległości 1800 klm. od lądu stałego przyjęto w Paryżu z wielkim entuzjazmem, widząc w tem zapowiedź udanego lotu, starannie przygotowanego.

Ameryka czeka.

NEW-YORK, 5.VIII. 28 (*Radjo*, Pat). Godz. 17 (według czasu newyorskiego). Na lotnisku Michael Field zebrało się kilkadziesiąt tysięcy osób w oczekiwaniu polskich awjatorów.

Licznie zgromadziła się emigracja polska z całej Ameryki. Ustawiono kilkadziesiąt aparatów kinematograficznych i nie mniej fotograficznych. Z wielkiem naprężeniem oczekują wszyscy wiadomości, których stale brak i brak.

(*Dalszy ciąg depesz na stronie 2-ej*).

Z dnia.

„Bezstronność" Niemców.

BERLIN, 4. VIII. (Pat.) Korespondencja stronnictwa niemiecko-narodowego donosi, że zastępca przewodniczącego niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej Lindeine Wildau odbył w urzędzie spraw zagranicznych oficjalną konferencję na temat zagadnień zagranicznych z dyrektorem ministerjalnym Kepkem, informując się o problemach polityki wschodniej.

Zdaniem niemieckich kół nacjonalistycznych, kroku niemieckiego w Kownie nie należy w żadnym wypadku rozumieć jako zapowiedzi zmian w niemieckiej polityce wschodniej. Wskazówką, że taka zmiana nie jest przewidziana ma być fakt, iż w ostatnich dniach podjęto rzekomo również odpowiednie kroki,—jak twierdzi nacjonalistyczna korespondencja i w stosunku do powołanych czynników polskich.

I Bogu świeczka i djabłu ogarek

BERLIN, 4 VIII (Pat). W depeszy z Warszawy przytacza Biuro Wolffa głosy prasy polskiej o stosunku Niemiec do Polski w konflikcie między Warszawą a Kownem.

Przytoczywszy opinje „Epoki", „Głosu Prawdy", „Kurjera Porannego" i o rozmowie dyrektora ministerjalnego Koepkego z posłem Rzeczypospolitej Knollem, zaopatruje je Biuro Wolffa następującym komentarzem:

Kombinacje prasy warszawskiej w związku z rozmową, jaką miała miejsce między dyrektorem Koepkem a posłem Knollem są mylne.

Jak już kilkakrotnie wyjaśniano w prasie chodziło w tej rozmowie o dalszy ciąg wszczętej przez stronę niemiecką wymiany myśli na temat zapobieżenia zerwaniu rokowań litewsko-polskich i zaostrzeniu istniejącego naprężenia.

Po ukończeniu rozmów niemieckiego posła w Kownie z Woldemarasem prowadzi się obecnie wymianę zdań z przedstawicielami mocarstw zachodnich i Polski.

Oskarżenie przeciwko Koroszecowi.

WIEDEŃ, 4.VIII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny wpłynęło oskarżenie przeciwko premjerowi dr. Koroszecowi, który jako minister spraw wewnętrznych naruszyć miał konstytucję, zakazując wszelkich manifestacyj przeciwko ratyfikacji traktatu w Nettuno.

Premjer Koroszec oświadczył, że działał właśnie w myśl konstytucji. Skupczyna odrzuciła oskarżenie 161 głosami przeciwko 5.

Radicz ciężko chory

BIAŁOGRÓD. 4 VIII. (Pat). Według doniesień otrzymanych przez prasę tutejszą z Zagrzebia stan zdrowia Stefana Radicza ma być poważny i budzi żywy niepokój.

Cyklon na Rusi Podkarpackiej.

PRAGA, 4-III. (Pat). Po fali upałów, Ruś Podkarpacka została nawiedzona przez cyklon, który szalał nad miastem Uzhorod, posuwając się w kierunku północno-zachodnim. Jedna osoba została zabita, wiele odniosło rany. Straty materjalne są olbrzymie. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane.

Eksplozja fabryki prochu i wielkich zbiorników nafty.

WIEDEŃ, 4.III (Pat). Według doniesień dzienników ze Spezji, w okolicy tego miasta nastąpiła eksplozja fabryki prochu. Podobno wiele osób utraciło życie. Szczegółów narazie brak. Wszystkie połączenia telefoniczne ze Spezją, Livorno i okolicą są przerwane.

W późnych godzinach nocnych jak podaje prasa, rozeszły się w Rzymie pogłoski, że w porcie Spezia nastąpiła wielka eksplozja, znajdujących się w okolicy miasta olbrzymich zbiorników nafty. Pożar miał objąć również stację lotniczą w Spezji. Eksplozja wywołała wśród ludności ogromną panikę.

I w olimpjadzie szachowej stoimy dobrze.

HAGA, 4. 8. (Pat.) W olimpijskim szachowym turnirju indywidualnym pierwsze dwie nagrody są już przesądzone. Pierwszym będzie Euve, drugim Przepiórka. W turnieju drużynowym dalsze wyniki były następujące: Drużyna polska wygrała z Czechosłowacją w stosunku 3:1, z Argentyną $2^1/_2:1^1/_2$, z Włochami remis 2:2 z Holandją remis $1^1/_2:1^1/_2$. Wobec ostatnich doskonałych wyników drużyny polskiej zajmie ona jedno z przodujących miejsc w turnieju.

Polski lot nad Atlantykiem.

(*Od naszego specjalnego wysłannika*).

Paryż 3 sierpnia.

Autor poniższej korespondencji, p. Romuald Kowalec, znany na naszym gruncie działacz na polu krzewienia sportu, był obecny w Le Bourget przy odlocie lotników Idzikowskiego i Kubali w dniu 3 b. m. o godz. 5 min. 40, skąd powrócił do Wilna aeroplanem wczoraj rano.

Red.

Hotel Guyot, w którym po kilkakrotnych fałszywych alarmach, wszystko powróciło do normalnego trybu — przedstawia dzisiaj dziwny obraz. Dzwonek telefoniczny dźwięczy niemal bez przerwy, słychać krótkie, gorączkowe urywki rozmów prowadzonych po francusku, polsku, angielsku, niemiecku a nawet po rosyjsku.

To chodzi o odlot. Szukają potwierdzenia wiadomości, która jak błyskawica padła na Paryż,—dziennikarze, korespondenci, filmowcy, biura, instytucje, polskie organizacje, przyjaciele, znajomi naszych lotników.

Od czasu do czasu wychodzi ze swego maleńkiego pokoiku maj. Kubala i również chwyta za słuchawkę telefoniczną. Porozumiewa się ze sferami oficjalnemi, daje dyspozycje mechanikom, sprawdza wykonanie swych poleceń, odpowiada temu lub owemu z dziennikarzy, a przytem zachowuje niezmącony spokój. Właściciele hotelu, którzy obywają się bez żadnej służby, biegają jak opętani, ale są dobrze usposobieni, boć przecież wielki to dla nich honor—jak mówią,—że właśnie ich hotel jest tem centrum, które ogniskuje w sobie wszystko co dotyczy polskiego lotu nad Atlantykiem. A jaką czcią otaczają ci dziwni francuzi majorów naszych?

Gdy ci ostatni położą się spać każą wszystkim chodzić na palcach, przenoszą telefon do dalszego pokoju, rozmawiają szeptem.

Spotykam na korytarzu brata majora Kubali, (również majora, ale piechoty). Jest bardzo przejęty i wzruszony.

— Nie mają świetnych warunków — mówi do mnie, ale już lecą nieodwołalnie.

— A wieczorne potwierdzenie — pytam.

— Zdecydowali już ostatecznie.

Noc. Auto prowadzone przez maj. Idzikowskiego, mknie z niecodzienną szybkością w kierunku lotniska. Pogodne, gwiaździste niebo, stanowi dobrą wróżbę. Milczymy wszyscy, nie mogąc oprzeć się uczuciu jakiegoż głębokiego skupienia.

Bourget. Lotnisko oświetlone. Hangar otwarty. Tu i ówdzie snują się cienie ludzkie. To dyżurujący dziennikarze i operatorzy, chcą nabrać ostatecznej pewności, że lot się odbędzie.

Pod kierunkiem lotników, mechanicy dokonują ostatnich czynności kontrolnych, zbiorniki wypełniają się benzyną, przynoszą różne drobiazgi i zapasy żywności i umieszczają wewnątrz aparatu.

Świt. Auto za autem zajeżdża na lotnisko. Gromadka ludzi rośnie z każdą chwilą, a jest to wyborowe towarzystwo. Oficerowie francuscy, lotnicy miejscowi, dziennikarze, przedstawiciele władz i instytucyj, reprezentanci Ambasady polskiej w Paryżu i misji wojskowej, miejscowi Polacy, młode i starsze panie, różnorodny, barwny tłum.

Dzień. Samolot wyprowadzają z hangaru mechanicy i ustawiają na miejscu odlotu. Operatorzy zajmują stanowiska i nastawiają objektywy swoich aparatów. Spora gromadka fotografów-amatorów również przygotowuje się do zdjęć. Stojący w grupach dotychczas ludzie, ruszają zwartą ławą ku płatowcowi. Każdy pragnie przyjrzeć mu się jeszcze dokładnie, dotknąć się skrzydeł czy kadłuba, bo wszak za moment ten piękny ptak-maszyna poszybuje w przestworza, aby dopełnić swego przeznaczenia...

Dokonać czynu, którego nikt jeszcze na kuli ziemskiej nie spełnił.

Rozsławić imię Polski po wsze czasy i po wszystkie ziemie!

Rzucić wyzwanie brutalnym siłom przyrody i okiełzać je.

Sprostać wichrom, burzom, mgłom i deszczom i w zwycięskim pędzie wyznaczyć szlak, którymby mogła pójść międzykontynentalna komunikacja!

Zadokumentować wobec całego świata, że odrodzona Polska jest silnem i wielkiem mocarstwem, umiejącem dorzucić do ogólnoludzkiej skarbnicy kultury, poważny dorobek!

Nie nadarmo przecież nosi ten polski samolot transatlantycki tak piękne miano niezłomnego budowniczego wielkiej i uczciwej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Idą, idą! Majorowie Kubala i Idzikowski, ubrani już do lotu, zmierzają ku swemu ptakowi — maszynie. Są uśmiechnięci, spokojni, uprzejmie odpowiadają na zadawane im pytania, przyjmują z prostotą gorące uściski dłoni i życzenia szczęśliwego przelotu. Wytwarza się dziwnie serdeczny i przyjacielski nastrój wśród obecnych, jakkolwiek stanowią ich tak różnorodne elementy. Idą... aż oto wzięły ich w jasyr panie i kwiatami obdarzyły. Moment ciszy i z kilkuset piersi wyrywa się entuzjastyczny okrzyk:

Niech żyją!

Orły rozwijają skrzydła do lotu.

Zaraz pójdzie w ruch śmiga...

Podchodzi do siedzących już przy sterach lotników konstruktor „Amiot" i wspomina im o lotnisku na Azorach. Uśmiechają się lekceważąco, bo lądować mają zamiar tylko... w Ameryce, albo zginąć. Odrzucili przecież radjostację i nie będą wołali o ratunek.

Zbliża się major Iżiliński i wręcza Kubali opieczętowaną przez ambasadę pierwszą przesyłkę kurjerską. Zawiera ona film wileński. Niechaj ta pierwsza międzykontynentalna przesyłka pocztowa zawiera to co ma dziś Polska najdroższego, żywy obraz prastarego Wilna.

Cisza. Zamarł oddech w piersiach tych kilkuset ludzi, bo oto major Kubala dał znak ręką do odlotu.

Zawarczała śmiga, padać zaczęła od jej podmuchu jakgdyby sierpem koszona trawa i samolot „Marszałek Piłsudski" ruszył z miejsca..

Ostatnie ruchy pożegnalne rąk, ostatni uśmiech majorów Kubali i Idzikowskiego, gromki okrzyk zebranych i ten zaiste królewski ptak — maszyna wzbił się w powietrze lekko, sprawnie, zatoczył łuk, wziął swój kierunek i poszybował prując srebrnemi skrzydłami jasne, drgające fale, pogodnego ranka, ku Nowemu Jorkowi.

Romuald Kowalec.

Wierzyński w drodze do Amsterdamu.

BERLIN. 4.VIII. (Pat). Kazimierz Wierzyński przybył dziś do Berlina. Na dworcu powitany został przez kolegów syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie, poczem odbyło się wspólne śniadanie, na którem Wierzyński poznał się ze swoim tłomaczem p. Michel i wspólnie z nim fotografował się.

Kronika telegraficzna.

= Generał Zaruski sekretarz generalny floty narodowej, który przybył tu na jachcie polskiego jachtklubu Witeź odbył podróż pomyślnie pomimo trudności atmosferycznych. Generał Zaruski, który wraz z czterma członkami załogi czuje się doskonale złożył wizytę duńskiemu królewskiemu jachtklubowi.

Optymizm prasy francuskiej.

PARYŻ, 4. VIII (Pat). Prasa francuska optymistycznie wyraża się o widokach lotu.

O ile będzie on miał przebieg normalny, to znaczy jeżeli n. p. „Marszałek Piłsudski" będzie leciał z szybkością 150 km. na godzinę, przeleci on nad Nową Szkocją około godziny 7 wieczorem a w Nowym Jorku będzie około 1 w nocy.

Cała Polska gorączkowo oczekuje wieści o naszych lotnikach.

W całym kraju i w stolicy panuje gorączkowe oczekiwanie wieści o naszych lotnikach. Jednakże do tej pory (sobota godz. 20) nie nadeszły żadne dalsze tak niecierpliwie przez całą Polskę oczekiwane.

Nie odebrano żadnych świeżych wiadomości ani od zagranicznych agencyj prasowych, ani też za pośrednictwem warszawskiej krótkofalowej stacji, która pracuje bez przerwy, nawiązawszy kontakt z Ameryką.

Telefony międzymiastowe warszawskiej stacji radjowej czynne są bez przerwy skutkiem mnóstwa rozmów z prowincji skąd nadchodzą ustawicznie zapytania.

Na prowincji panuje niesłychane zainteresowanie i troska o losy naszych lotników. Po wsiach chłopi modlą się za pomyślność lotników. W sferach ziemiańskich czynione są duże zakłady, z przeznaczeniem wygranych zgóry na cele dobroczynne.

WARSZAWA, 4.VIII (Pat). Ze sfer lotnictwa wojskowego Polska Agencja Telegr. otrzymała następujące wyjaśnienia, dotyczącą informacji parowca Amakura, który zaobserwował kierunek lotu „Marszałka Piłsudskiego" z zachodu na wschód, zanim samolot okrążył statek przed kontynuowaniem lotu.

Ponieważ załoga „Marszałka Piłsudskiego" posiada dokładny wykaz statków, które znajdują się w chwili przelotu na linjach, jakiemi dążą okręty poprzez Atlantyk, lotnicy zauważywszy na swej drodze parowiec, zbliżają się do niego, okrążają go celem zaobserwowania nazwy, by w ten sposób znając czas i miejsce, w którem statek znajduje się w danej chwili módz dokładnie określić położenie względnie otrzymać wiadomości przez sygnały optyczne.

O informowanie naszych lotników proszone były radjotelegraficznie wszystkie parowce, znajdujące się na morzu wczoraj i dzisiaj. W ten sposób zbliżenie się do statku bez względu na jego stanowisko, należy uważać za zupełnie naturalne.

POZNAŃ. (5.VIII.1928. godz. 1.10. Radio). Pomimo późnej pory (godz. 23.30) przed redakcjami znajdują się tłumy publiczności w oczekiwaniu wiadomości o wyniku lotu. Panuje ogromne zainteresowanie. Redakcje zasypywane są pytaniami przez publiczność.

Przygotowania w Ameryce.

NOWY JORK, 4,VIII (Pat). Z Waszygtonu przybył tu poseł Rzeczypospolitej Polski ażeby łącznie z tutejszym konsulatem polskim ustalić szczegóły przyjęcia lotników polskich.

Echa przebytych trudności.

BERLIN 4 VIII. (Pat.). Powtarzając stare wiadomości pisma berlińskie donoszą, że w czasie pierwszej połowy lotu samolot polski miał przychylny wiatr o szybkości 40 kilometrów na godzinę, który wiał w kierunku lotu. W czasie 2 połowy lotu lotnicy mieli wiatr przeciwny o sile 25 km. na godzinę nie sprawiający jednak wielkich trudności.

LONDYN, 4 VIII. (Pat). Reuter podaje depeszę radjową otrzymaną przez radjostację w Walencji według której jeden z parowców komunikuje co następuje:

O godz. 5-ej rano według czasu Greenwich z parowca zobaczono pod 46° 20′ szerokości północnej, a 20° 40′ długości zachodniej samolot, zbliżający się od zachodu, który okrążył parowiec w promieniu mniejwięcej pół mili na wysokości 500 stóp poczem odleciał bardzo szybko w kierunku północnym. Samolot nie dawał żadnych znaków.

Costes czeka.

PARYŻ. 4.VIII. (Pat). Lotnik Costes, który w dniu dzisiejszym zamierzał lecieć w kierunku Filadelfji, wstrzymał swój odlot w oczekiwaniu wyniku lotu polskiego.

Prasa niemiecka o konflikcie polsko-litewskim.

BERLIN, 4.VIII (Pat). Wczorajsza konferencja paryska między ambasadorem niemieckim von Hoeschem i sekretarzem generalnym Berthelotem omawiana jest żywo na łamach dzienników berlińskich. Vossische Ztg. twierdzi, że Hoesch zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć w razie zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego. W związku z tem miał ambasador zwrócić specjalną uwagę na zapowiedziany w dniu 12 sierpnia zjazd legjonistów w Wilnie, którego Litwa oczekuje z wielkim niepokojem. Vossische Ztg. oświadcza, że przez rząd niemiecki podjęte zostały również u innych rządów kroki mające na celu doprowadzenie do porozumienia między Polską, a Litwą. Sam już ten fakt dowodzi, zdaniem dziennika, jak poważnie oceniają problem litewski w świecie. „Berliner Tageblatt" poprzestaje na stwierdzeniu, że konflikt posko-litewski był przedmiotem konferencji, której szczegóły jednak nie są dotąd znane. Rząd francuski, pisze „Berliner Tageblatt" zdaje sobie sprawę z tego, co oznacza zaostrzenie konfliktu polsko-litewskiego i pragnie uczynić wszystko, ażeby zapobiec dalszemu zaognieniu się nieporozumienia między Polską a Litwą.

Proces przeciwko mordercy prezydenta Meksyku.

WIEDEŃ, 4 VIII. (Pat). „United Presse" donosi z Meksyku, że wczoraj rozpoczął się tam proces przeciwko mordercy prezydenta generała Obregona Józefowi Toralowi.

Prokurator zażądał, że zaproponuje karę śmierci dla Torala i dla oskarżonej 20-letniej zakonnicy.

W atmosferze zamachów.

PARYŻ, 4.VIII. (Pat). „Do Le Matin" donoszą z Białogrodu, że aresztowano tam pewnego Chorwata, byłego urzędnika państwowego podejrzanego o przegotowanie zamachu przeciwko 2 członkom obecnego rządu narodowości chorwackiej.

PARYŻ, 4-VIII. (Pat). „Do Le Matin" donoszą z Sofji, że kilku osobników uzbrojonych w granaty i rewolwery napadło na szefa sekcji bezpieczeństwa Litowa. Na pomoc napadniętemu pośpieszyli agenci policji, wskutek czego napastnicy zbiegli.

Obywatele! przygotujmy się do godnego przyjęcia pierwszych Bojowników o Wolność.

STRZĘPKI.

Przyjemne z pożytecznem ale nie—przyjemnem.

Na placu Orzeszkowej na ukończeniu są roboty dokoła uporządkowania tego miłego zakątka miasta. Zjawiają się gazony kwiatowe, trawniki, klomby, pośrodku lada dzień ujrzymy szemrzący perliście wodotrysk. W centrum Wilna zjawi się więc istna oaza (bez dancingu) raj dla przechodniów dorosłych i małych.

Cóż kiedy nad tym rajskim kącikiem odrazu zawisła groźba zagłady! Oto umieszczono tam—stację autobusów zamiejskich, a więc najbardziej rozklekotanych i woniejących maszyn, które co chwila z piekielnym warkotem i hałasem, dymiąc smrodliwą benzyną i smarami wysuwają stamtąd do Mejszagoły, Niemenczyna i t. p.

Co za powietrze na tym placyku — łatwo sobie wyobrazić! Zapachy kwiatów zagłuszy odór benzyny, szmer wodotrysku — grzmoty motorów. I w rezultacie każdy będzie uciekał z tego skwerku jak z zapowietrzonego miejsca.

Niedawno wynosiłem sam pod niebiosa nasze autobusy. Ale teraz gotów jestem im złorzeczyć. Każda rzecz niech wraca na swoje miejsce.

Dla centrali autobusów nie może być miejsca na placu Orzeszkowej. Jest tyle innych punktów w mieście, gdzie mogą sobie bezpiecznie zajeżdżać i odjeżdżać. Choćby na ulicy Nadbrzeżnej, gdzie przed szpitalem św. Jakóba jest dość przestronny placyk. Albo na Zawalnej obok rynku, albo jeszcze gdzieindziej. Czy koniecznie musi to pozostać przy tym miłym ogródku? *Kuba.*

Wpisy w Uniwersytecie Stefana Batorego

Przyjmowanie podań o przyjęcie w poczet studentów (wolnych słuchaczy) U. S. B. odbywać się będzie na wydziałach: humanistycznym, teologicznym, prawa i nauk społecznych oraz sztuk pięknych w czasie od 15-go września r. b. do 30 września r. b. włącznie; na wydziale lekarskim i studjum farmaceutycznem w czasie od 6-go września do 20-go września r. b. włącznie, zaś na wydziale matematyczno - przyrodniczym i studjum rolniczem w czasie od 10 do 25-go września r. b. włącznie. Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy: 1) metrykę w oryginale, 2) świadectwo dojrzałości ośmioklasowej szkoły średniej ogólno-kształcącej, państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych, w oryginale, 3) wypełniony kwestjonarjusz, który nabyć można u portjera uniwersyteckiego (ul. Uniwersytecka Nr. 3), 4) trzy fotografje. Nadto ci, którzy przenoszą się z innej szkoły akademickiej winni dołączyć bezwarunkowo świadectwo odejścia z tej szkoły akademickiej. Ci zaś, którzy mają najmniej roczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej, a obecnem zgłoszeniem się o przyjęcie do Uniwersytetu, winni oprócz wyżej wymienionych dokumentów dołączyć świadectwo moralności. Wreszcie kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić dokument wojskowy stwierdzający jaki jest ich stosunek do służby wojskowej. Liczba nowoprzyjmowanych ograniczona jest tylko na wydziałach lekarskim wraz na studjum farmaceutycznem i matematyczno-przyrodnicze. Na wydziale lekarskim kandydaci ubiegający się o przyjęcie na pierwszy kurs medyczny lub farmacji poddani będą egzaminowi wstępno-konkursowemu, który się odbędzie w dniach od 21-go do 28-go września r. b. Na wydziałach humanistycznym, teologicznym, prawa i nauk społecznych, oraz lekarskim wymagane jest wykazanie się znajomością łaciny, jednak na wydziałach humanistycznym, teologicznym oraz prawa i nauk społecznych dopuszczalne jest złożenie egzaminu z łaciny przed egzaminatorem uniwersyteckim dopiero w jakiś czas (termin określa dziekan) po przyjęciu warunkowem. Wydziały prawa i nauk społecznych oraz lekarski wolnych słuchaczy nie przyjmują wcale, a matematyczno-przyrodniczy tylko w bardzo wyjątkowych, szczególnie na uwzględnienie zasługujących wypadkach. Na inne wydziały jako wolni słuchacze mogą być przyjęci tylko kandydaci posiadający świadectwo najmniej z 7 klas szkoły średniej.

Igrzyska Olimpijskie.

Wielki sukces H. Konopackiej—Finał 800 mtr. panów i 100 mtr. pań. Skok wdal—biegi 110 mtr. · 200 i 5000 mtr. Nowe rekordy światowe.

Wielki dzień przeżyliśmy wczoraj na stadjonie olimpijskim, dzień pierwszego wielkiego sukcesu, jaki barwom naszym wywalczyła mistrzyni świata w dysku Halina Konopacka.

Nic nie jest w stanie opisać wzruszeń, jakie każdy z nas Polaków przeżywał gdy wśród głębokiej ciszy padła pierwsza zapowiedź:

„lancement du disque dames premiere Konopacka Pologne record olimpique".

Po chwili zwolna i majestatycznie wznosić się zaczyna do góry wielki sztandar białoczerwony i zawisa na najwyższym maszcie olimpijskim. Z boku flaga amerykańska i szwedzka.

Orkiestra gra hymn nasz narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła", dziesiątki tysięcy widzów zgromadzonych tego dnia na trybunach olimpijskich powstaje z miejsc, odkrywa czoła i wsłuchuje się wśród głębokiej ciszy w brzmienie naszego hymnu.

Wzruszenie nie pozwala wydobyć głosu ze siebie chwyta za gardło przejmuje do głębi duszy.

Poraz pierwszy od czasu wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich Polska na czołowem miejscu przed wszystkiemi narodami świata, poraz pierwszy imię Polski w osobie genialnej Polski dotrze do najdalszych zakątków kuli ziemskiej głosząc słowa naszego narodu.

Po chwili nowa zapowiedź:

„Konopacka Pologne lancement du disque—dames record du mond"—rekord świata.

Cyfra 39 m. 62 ma swoją wymowę, która nie potrzebuje komentarzy.

Jest to najlepszy wynik, osiągnięty dotąd na obu półkulach przez niewiastę.

Przebieg tej konkurencji był szczególnie dla nas Polaków niezwykle emocjonujący.

Wśród miotaczek znajdowały się najlepsze siły całego świata:

Amerykanki (Copeland, Reichardt), Szwedka Swedberg Niemki: Reuter i Heublein, Japonka Hitomi i Austrjaczka Perkans i wiele innych.

Nasza rodaczka wysuwa się od razu zdecydowanie na 1 miejsce osiągając z górą 38 mtr. Rzuty innych współzawodniczek o 2 metry słabsze. Za trzecim rzutem Konopacka poprawia swój wynik na 39.17 i wchodzi jako pierwsza do finału. Do wyrównania rekordu świat. brak jej 1 cm.

W drugiej serji rzuca Kobielska jednak bez szczęścia, coś koło 33 mtr.

W ostatecznej rozgrywce finałowej poprawia znacznie swój rzut.

Amerykanka Copland (najlepsza od Konopackiej), lecz i tak różnica pomiędzy jej rzutem i Konopackiej wynosi 2 metry.

Nieoczekiwanie wysuwa się Szwedka Swedberg przed znaną miotaczką niemiecką Reuter.

Ostatnie rzuty. Uwaga widzów koncentruje się na polu rzutów.

O pierwsze miejsce jesteśmy spokojni, teraz pragniemy gorąco, aby padł rekord światowy.

Chwila oczekiwania. Smukła sylwetka naszej rodaczki (w czerwonej czapeczce) widnieje zdala.

Moment koncentracji i dysk zatacza swój charakterystyczny łuk i pada poza granicą rekordu światowego. Sukces zupełny.

Aparaty fotograficzne pracują—rodaczka nasza odbiera zasłużone gratulacje. Ręce mdleją od oklasków.

Na wielkiej tablicy olimpijskiej odczytujemy wyniki:

1) Konopacka (Polska) 39.62.
2) Copeland (Ameryka) 37.08.
3) Swedberg (Szwecja) 35.92.

Na dalszych miejscach Niemki: Reuter (35.86) i Heublein (35.56) i Austrjaczka Perkans (33.54).

Jednocześnie z dyskiem odbywają się skoki w dal i biegi.

W skoku typowany już poprzednio przez prasę zagraniczną na zwycięzcę Ham (Ameryka) odnosi wspaniały sukces osiągając 773 cm. (nowy rekord) olimpijski). Drugie miejsce zajmuje Cator (Haiti) z wynikiem 7.58, trzecie Bates (Ameryka) 7.40, czwarte i piąte—Niemcy Meier (739) i Köcherman (735) ostatnie Holender de Boer (732). Mistrz świata murzyn Hubbard odpada.

Z Polaków startował Nowak, który zwichnął nogę i odpadł w przedbojach.

W międzyczasie rozgrywają się przedbiegi 110 mtr. przez płotki i 200 mtr. panów.

W przedbiegach (8 seryj) Afrykańczyk Weightman-Smith osiąga wynik równy rekordowi olimpijskiemu z 20 r. (14.8) a 5 biegaczy wynik olimpjady paryskiej z 24 r. (15 s.).

A są to dopiero przedbiegi, w których zawodnik oszczędza swoje siły.

Do półfinałów wchodzą nalepsi płotkarze świata, jak: Sempé (Francja), Gaby (Anglja) Dyc i Collier, Anderson (Ameryka) Weigthman-Smith, Atkinson (Afryka) i wielu innych.

Miarą wysokiej klasy biegaczy jest fakt, że 1 półfinalista Weigthman Smith osiąga czas 14,6 lepszy od rekordu olimpijskiego, a 2 innych: Dyc i Anderson (Amerykanie) czas równy rekordowi olimpijskiemu z 1920 r. (14,8).

Nasz Trojanowski miał za przeciwników anglika Gaby, Pettersson duńczyka, Lundreena austrjaka Watsona i greka Miropoulosa. Płotki przechodzi stylowo dobrze, lecz ustępuje co do szybkości innym. W rezultacie zajmuje przedostatnie miejsce, bijąc mimo to rekord Polski.

Niemniej interesujące są przedbiegi i ćwierć finały na 200 mtr., w których startują tacy biegacze jak Szüller, Körnig (Niemcy) Paddock, Scholz, Borah Cummings (Ameryka) Butler, Rangaley, Gill i Hambidge (Angja) Williams (Kanada), Segg (Afryka) Mourton i Deyrelle Francja), Kugelberg (Szwecja) i dziesiątki innych więcej, lub mniej znanych.

Przedbiegów odbyło się 15, ćwierćfinałów 6. W ćwierćfinałach walka była najzawziętsza. Dość wspomnieć, że w jednym z ćwierćfinałów niemiec Körning uzyskał czas 21,6 równy rekordowi, olimpijskiemu że Amerykanie Scholc i Paddock i Afrykańczyk Legg pokryl ten dystans w czasie 21,8, robiąc po 10,9 na każdej setce.

Świetnie szedł Niemiec Szüller (22 s), którego typują na zwycięzcę, oraz Kanadyjczyk Fitzpetriek (22 s).

Drugie miejsca w ćwierćfinałach zajęli: Amerykanin Cummings, Anglicy Gill i Rangeley szwed Kugelberg, Kanadyjczyk Williams (zwycięzca setki) i meksykańczyk Gomez Gasa.

Wszyscy wchodzą do półfinałów, które się odbędą w dniu jutrzejszym.

Pełną emocji będzie walka mistrza świata Paddocka i jego współziomka Scholza ze znakomitym Afrykaninem (Leggiem) i niesłychanie szybkimi Niemcami Szüllerem i Körnigiem.

Finał biegu 800 mtr. przyniósł nową porażkę Amerykanom, których czołowi biegacze: Hahn i Watson zajęli ostatnie miejsca.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Obława na wilki.** W dniu onegdajszym na terenie pow. Oszmiańskiego w lasach N. Wilejskich w gminie Graużyskiej zorganizowana została obława na wilki w której wzięli udział członkowie T-wa Łowieckiego, urzędnicy administracji i ludność miejscowa. Obława dała dość nikłe rezultaty, gdyż zabitych zostało tylko 3 wilki.

KRONIKA STOŁPECKA.

— **Sprostowanie.** Prezes ogniska kolejowego w Stołpcach nadesłał nam następujące sprostowanie: W numerze 154 z dnia 11 lipca r. b. kronika Stołpecka z ogniska kolejowego w Stołpcach w części wymyślone.

1. Przewodniczył na ogólnem zebraniu p. Wonikowski, a sekretarzował p. Madej w czerwcu 1927 roku kiedy prezesem ogniska był wówczas p. Celiński kierownik ruchu.

2. Między p. Celińskim i p. Godziewiczem były osobiste porachunki, które to zostały przeniesione na teren Ogniska i to właśnie w kwietniu—lipcu 1927 roku.

3. Nieprawdą jest, iż starsi urzędnicy stronią się od współpracy w Ognisku. Meble, biblioteka, oraz inne przedmioty zostały nabyte przy pomocy starszych urzędników.

Na dowód czego wymienię prezesów Ogniska: Od roku 1926 do czerwca 1926 p. Próchnicki naczelnik parowozowni, od czerwca 1926 do stycznia 1927 roku K. Zajączkowski zawiadowca odcinka drogowego. Od stycznia do sierpnia 1927 roku p. Celiński, (p. Zajączkowski odmówił się przeprowadzić p. Celińskiego). Od września 1927 roku K. Zajączkowski.

Obecnie zarząd Ogniska składa się z 9 osób: Prezes K. Zajączkowski — zawiadowca odcinka drogowego, członkowie: Pp. Wojtkowski naczelnik parowozowni, Pławski zawiadowca warsztatów, Morelewski zawiadowca gmachów, Cegielski zawiadowca elektrowni i t. d.

Pan Godziewicz i żona jego są członkami Ogniska od grudnia 1927 roku".

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Bijatyka podczas uczty weselnej.** W dniu onegdajszym podczas uczty weselnej we wsi Sysuny gm. grodeckiej lała się wódka jak to mówią strumieniami. Nic więc dziwnego, że wkrótce kurzyło się z czupryny niejednemu z współbiesiadników wspaniałego przyjęcia. Najbardziej jednak kurzyło się z czupryny Wincentego Osmianskiego, który jakoże i do wypitki i do wybitki, więc też wkrótce doprowadził do generalnej bijatyki. Podczas bójki został ciężko poturbowany antagonista pana młodego Michał Lewiago.

Na nieszczęście do zajścia wmieszała się policja i spisała protokół, a w rezultacie paru współbiesiadników powędruje na ławę sądową.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 28 lipca pociąg osobowy Nr 172 zdążający z Krzywicz do Wilejki, przed samą stacją kol. w Kurzeńcu najechał na podkład, leżący jednym końcem na szynach. Ponieważ pociąg zbliżając się do stacji zwolnił biegu, uszkodzeń żadnych, ani też nieszczęśliwych wypadków z pasażerami nie było. Jak wyjaśniło śledztwo, podkład nie został rozmyślnie położony, lecz spadł ze sterty utworzonej w pobliżu toru podczas załadowania podkładów do wagonu.

— **Samobójstwo.** Dnia 28 lipca usiłował popełnić samobójstwo, przez wypicie 100 gr. esencji octowej, mieszkaniec Wilejki Rotsztejn Girsz lat 20.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej denata w stanie niezagrażającym życiu pozostawiono w domu.

Przyczyna targnięcia się na życie niewyjaśniona.

KRONIKA PLISSKA.

— **Zdziczenie.** Onegdaj w okolicach Plissy miał miejsce wypadek jaskrawo charakteryzujący zdziczenie obyczajów i lekceważenie życia ludzkiego u niektórych zwyrodniałych jednostek.

Karygodny ten wypadek miał przebieg następujący: w okolicach Plisy pomiędzy pastuchami doglądającymi bydło wynikła sprzeczka, podczas której kilku z nich rzuciło się na swego kolegę niejakiego Michała Sadochę i po obezwładnieniu rzucili go do płonącego ogniska. Skutkiem czego poszkodowany odniósł tak poważne obrażenia ciała, iż wkrótce zmarł.

Sprawców ujęto.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— **Znamienna uchwała ludności gminy wołożyńskiej.** W tych dniach odbyło się zebranie, zwołane przez posła na Sejm z B. B. W. R. p. Józefa Łejko. Przybyła na zebranie ludność gm. Wołożyńskiej pow. wołożyńskiego po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego z prac Sejmu powzięła rezolucję treści następującej:

1) Zebranie wyraża największe uznanie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu za jego pracę, która ma na celu podniesienie naszego Państwa, tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

2) Zebranie z najwyższem naprężeniem oczekuje rychłego urzeczywistnienia zamierzeń Marszałka Piłsudskiego co do zmiany Konstytucji w kierunku zwiększenia władzy Głowy Państwa.

3) Zebranie z całą stanowczością potępia partyjnictwo, które jest szkodliwe dla interesów Państwa i obywateli.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Raid samochodowy.** W końcu b. m. odbędzie się raid samochodowy w okol. wojew. Nowogródzkiego, na przestrzeni 700 km., mający na celu wykazanie wartości dróg wojewódzkich.

Etapy tego raidu będą prowadziły przez ważniejsze miejscowości z uwzględnieniem miejsc historycznych. W raidzie tym weźmie liczny udział także prasa.

Z POGRANICZA.

— **Graniczny handel z Łotwą.** Podług ostatnich danych w ubiegłym tygodniu na mocy doraźnie wydanych przepustek, granicę polsko-łotewską w celach handlowych przekroczyło około 1000 osób, przeprowadzając jednocześnie 170 sztuk nierogacizny i większą ilość koni i krów.

— **Olbrzymi pożar lasu.** Przed kilku dniami na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Grzybieczewicze z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar młodego lasu. Mimo wysiłków w kierunku zlokalizowania pożaru pastwą płomieni padło 42 ha lasu. Pożar trwał dwa dni.

— **Przypadkowe zabójstwo groźnego bandyty.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Gornice, patrol K. O. P. przechodząc przez okoliczny las zauważyła podejrzanego osobnika, który na widok żołnierzy polskich usiłował zbiec Gdy zagadkowy osobnik nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, wówczas dano salwę, która spowodowała natychmiastową śmierć zbiega. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zabity osobnik nazywał się Kurlices i był groźnym i oddawna poszukiwanym bandytą, oskarżonym o cały szereg napadów i mordów rabunkowych.

— **Inspekcja pogranicza polsko-litewskiego.** Dowódca 6-ej Brygady K. O. P-u pułk. Górski wyjechał do Olkienik, gdzie przeprowadzi lustrację robót około budowy nowych mostów.

— **Przyjemny współtowarzysz niedoli.** Przed kilkoma dniami w rejonie Radoszkowicz władze sowieckie wysiedliły na terytorjum polskie niejaką Kazimirę Żomocnową wraz z Włodzimierzem Sienkiewiczem. Po załatwieniu formalności, gdy wysiedleńcy oddalili się współtowarzysz niedoli obrabował swą towarzyszkę z kosztowności, poczem zbiegł. Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia Sienkiewicza.

Z ostatniej chwili.

WILNO, 5.VIII, godz. 4 *Radjo* **Wileńska radjostacja otrzymała następującą depeszę: „godz. 3 m. 50 rano. Warszawska Radjostacja na kilkakrotne zapytania otrzymała od Radjostacji w N. Jorku radjo-depeszę tej treści:**

„Niestety, żadnych nowych wiadomości o waszych lotnikach nie posiadamy— *żałujemy*".

Wśród pism.

Pisma gospodarcze.

Wyszedł z druku Nr. 15 „Rolnika Ekonomisty" organ Związku Polskich Organizacyj Rolnych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. J. Poniatowskiego p. t. „Reforma ustroju rolnego w Rumunji" (dokończenie). Z. Nadratowskiego „Zastaw Rolniczy". Postulaty Związków Polskich Organizacyj Rolniczych w sprawie eksportu z Polski płodów i przetworów rolnych; sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę.

Zuchwały napad rabunkowy.

Nocy onegdajszej o godzinie 5-ej rano na majątek Krasowszczyzna gminy hermanowickiej pow. dziśnieńskiego dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. 4 bandytów uzbrojonych w rewolwery, granaty i karabiny wdarło się przez okna do mieszkania. Steroryzowawszy domowników bandyci zażądali wydania pieniędzy i kosztowności, poczem rozpoczęli plądrowanie. W trakcie rabunku jednemu z parobków udało się zbiec i zawiadomić o napadzie najbliższy posterunek policyjny. Spłoszeni bandyci salwowali się ucieczką, porywając z sobą 5-cio letnią córeczkę właścicieli majątku.

Przybyłe na miejsce rabunku władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie i są już na tropie zbrodniarzy.

KRONIKA.

Niedziela 5 sierpnia.

Dziś: N.M.P. Śnieżnej.
Jutro: Przemienienie Pańskie.
Wschód słońca—g. 4 m. 08
Zachód „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 3. VIII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 760. Temperatura średnia +15°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północno-zachodni. Półpochmurno. Przelotne ulewy. Maksimum na dobę +18° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Minister Meysztowicz w Wilnie.** W dniu wczorajszym 4 b. m. przybył do Wilna minister Meysztowicz. W godzinach popołudniowych minister Meysztowicz odwiedził p. wojewodę Raczkiewicza.

— **Nowomianowany prezes S, O. z wizytą u wojewody.** W dniu 4 b. m. złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi nowomianowany preses Sądu Okręgowego w Wilnie p. Kazimierz Bzowski.

— **Powrót naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa.** W dniu wczorajszym powrócił ze swej podróży inspekcyjnej do pow. święciańskiego naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa woj. wileńskiego p. mjr. Kirtiklis.

OSOBISTE.

— **Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki** wyjechał w dniu dzisiejszym na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności pana prezesa kierownictwo Izbą obejmie zastępca prezesa p. Wacław Denisewicz.

ADMINISTRACYJNA.

— **Inspekcja miast wojewódzkich.** Departament służby zdrowia M. S. W. przygotowuje okólnik do wojewodów, polecający, aby wzorem stolicy, w miastach wojewódzkich urządzane były okresowe inspekcje sanitarno-porządkowe. Inspekcje te mają być dokonywane nie przez lekarzy, lecz przez urzędników.

MIEJSKA.

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** W ciągu tygodnia ubiegłego Magistrat m. Wilna zatrudnił na robotach miejskich 10 nowych robotników.

SAMORZĄDOWA.

— **Kursy samorządowe.** Organizowany z dnia 1 października r. b. na studjum admistracji komunalnej przy wydziale politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie IV z kolei kurs dla pracowników samorządowych podzielony będzie na 3 części.

I część obejmuje następujące przedmioty: 1) ogólne zasady prawa, 2) zasady prawa cywilnego, 3) zasady prawa karnego, 4) historja ustroju Polski, 5) prawo konstytucyjne, 6) ekonomja polityczna wraz z polityką ekonomiczną, 7) geografja gospodarcza Polski.

II część: 1) prawo administracyjne, 2) skarbowość ogólna, 3) skarbowość komunalna, 4) ustrój władz skarbowych, 5) budżet i rachunkowość komunalna, 6) biurowość.

III część [(wykłady sekcji samorządowej): 1) ustrój samorządu, 2) polityka komunalna, 3) rozbudowa miast i polityka gruntowa, 4) przedsiębiorstwa miejskie, 5) regulacja miast, 6) zadania powiatowych związków komunalnych, 7) zdrowie publiczne, 8) opieka społecz., 9) drogi, 10) kredyt komunalny, 11) rolnictwo, 12) ustrój szkolnictwa powszechnego, 13) ubezpieczenia w samorządzie, 14) spółdzielczość i samorząd, 15) metody badań statystycznych w samorządzie. 16) bieżąca polityka gospodarcza państwa, 17) współpraca samorządów w dziedzinie wychowania fizycznego, organizacje społeczne.

Kurs obejmuje ogółem 31 przedmiotów. Część I obliczona jest na 106 godzin wykładów, część II — 107 godzin, część III — 180 godzin.

Kurs będzie trwał do końca stycznia 1929 r.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego.** W dniu onegdajszym w lokalu przy ul. Wileńskiej pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, na którem zostało rozpatrzonych szereg spraw gospodarczych.

Między innemi Wydział uchwalił przekazać S. S. Orszulankom schronisko w Czarnym Borze, oraz udzielić zapomóg powszechnej szkole dla ociemniałych. Termin następnego kolejnego posiedzenia Wydziału nie został jeszcze oznaczony

— **Budowa szosy Wilno — Landwarów.** Jak się dowiadujemy, ostatnio Dyrekcja Robót Publicznych nadesłała do Sejmiku Wileńsko-Trockiego projekt budowy szosy Wilno—Landwarów. W myśl tego projektu budowa zostanie ukończona w ciągu 2-ch lat.

Koszta budowy wyniosą około 400.000 zł. Kwota ta zostanie pokryta przez Państwo, Sejmik i gminy Rudziską i Trocką.

Projekt budowy szosy został przez Sejmik przyjęty.

W związku z powyższem już obecnie przystąpił do prac przygotowawczych na budowę szosy Wydział Drogowy Sejmiku.

Z UNIWERSYTETU.

— **Rozbudowa wyższego szkolnictwa w Wilnie.** Pod koniec r. b. ministerstwo robót publicznych postanowiło przystąpić do budowy prosektorjum z salą wykładową dla wydziału medycznego przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, oraz do budowy pawilonu warsztatowego przy Wyższej Szkole Technicznej w Wilnie.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskaty.** W ciągu ostatnich kilku dni lipca, władze administracyjne na całym terenie państwa skonfiskowały ogółem 25 pism codziennych i perjodycznych polskich, ukraińskich, żydowskich i niemieckich, za artykuły lub ilustracje.

Z KOLEI.

— **Taryfa kolejowa międzypaństwowa.** Od kilku dni obraduje we Lwowie konferencja kolejowa nad taryfą polsko-austryjacką. Konferencja pracuje nad ustaleniem udziałów kolei, uczestniczących w tej taryfie (koleje włoskie, jugosłowiańskiej, austrjckie, węgierskie, czeskosłowackie i polskie), oraz włączeniem do taryfy nowych stacyj, zgłoszonych do uwzględnienia przez sfery przemysłowo-handlowe.

— **Kursy dla dorosłych.** Zarząd Ogniska Kolejowego w Wilnie (Kolejowa 19) podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 1 września r. b. na mocy zezwolenia Kuratorjum Szkolnego okręgu wileńskiego otwiera Kursy dla dorosłych przy wyżej wspomnianym Ognisku z programem 7-mio oddziałowych szkół powszechnych.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Ogniska (Kolejowa 19) w godz. 5—6 najdalej do dnia 25 sierpnia 1928 r.

Wszelkich informacyj udziela wymieniony sekretarjat.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Dalszy spadek bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie woj. wileńskiego przedstawia się następująco: robotników hutniczych — 39; metalowych — 168; budowlanych — 338; innych wykwalifikowanych — 866; niewykwalifikowanych — 1282; robotników rolnych — 42 i pracowników umysłowych 720. Razem 3455 bezrobotnych, z czego na m. Wilno przypada cyfra 3356, w tej liczbie mężczyzn 2304 i kobiet 1052.

W stosunku do tygodnia ubiegłego zmniejszyło się bezrobocie o 35 osób.

— **Rekrutacja robotnic rolnych do Francji.** W drugiej połowie sierpnia odbędzie się rekrutacja robotnic rolnych do Francji. Terminy i miejsca rekrutacji ustalono w sposób następujący:

21 b. m. w Wilnie; 22 — w Mołodecznie i 23 — Święcianach.

Wyjazd zarekrutowanych robotnic nastąpi z Wilna w dniu 25 d. m.

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia uskuteczniło w piątek 3 b. m. wypłatę zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym za m-c lipiec. Ogółem z akcji tej korzystało 157 bezrobotnych. Ogólna suma wypłaconych zasiłków wynosi 7500 zł.

— **Ograniczenia w pobieraniu zasiłków.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało ostatnio zarządzenie, na mocy którego pobieranie zasiłków przez bezrobotnych robotników fizycznych ogranicza się do bezrobotnych żonatych, którzy korzystali już z zapomóg nie mniej niż 52 tygodnie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wybory do Zarządu Gminy Żydowskiej.** Jak się dowiadujemy wybory do Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej odbędzie się w dniu 21 b. m.

— **Kłopoty Gminy Żydowskiej w Postawach.** W tych dniach odbyły się w Postawach wybory do Zarządu Gminy Żydowskiej. Obrany Zarząd wyłonił Komisję dla ustalenia wysokości podatków, jakie ma płacić ludność żydowska na rzecz Gminy.

W związku z powyższem szereg osób zgłosiło swoje ustąpienie z Gminy i oświadczyło, że wyznaczonego podatku nie zapłaci Zarząd Gminy postawskiej jest z tego powodu w wielkiej kłopocie.

RÓŻNE.

— **Wycieczka krajoznawcza z Warszawy.** W pierwszych dniach września r. b. przyjeżdża z Warszawy do Wilna zbiorowa wycieczka towarzysko-krajoznawcza inteligencji pracującej. W czasie pobytu w Wilnie wycieczka zwiedzi Targi Północne, a także zapozna się z szeregiem uroczych miejscowości pod Wilnem.

NADESŁANE.

— **Kursy pielęgnowania i wychowania dzieci.** (Z programem rocznym). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach.

Wykładane są następujące przedmioty:

Anatomja i fizjologia. Hygjena i bakterjologja. Patologja ogólna. Hygjena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dyetyka dziecka. Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego. Psychologja i wychowanie, Gry i zabawy.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych pod kierownictwem prof. U. S. B. dr. Wacława Jasińskiego.

Zapisy są przyjmowane w lokalu rocznych kursów handlowych przy ul. Mickiewicza 22—5, od 5—7 wiecz. codzień oprócz świąt.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś po raz trzeci Zofja Grabowska i Marjan Godlewski wystąpią w „Darze Poranka" słonecznej komedji włoskiej Forzano.

— Jutro po raz czwarty „Dar Poranka".

— Premjerą piątkową, będzie „Wierna Kochanka" — Fijałkowskiego. Temat do tej komedji autor zaczerpnął z przeżyć społeczeństwa i wojska podczas najścia bolszewików w roku 1920. Komedja ma wiele humoru i tężyzny wojskowej, to też będzie grana z okazji rocznicy cudu nad Wisłą i zjazdu legjonistów.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 5 sierpnia 1928 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00: Transmisja z Warszawy: odczyty rolnicze. 17.00—18.30: Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 18.30: Komunikaty. 18.50—19,15: Transmisja z Warszawy: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 19.20—19.45: Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis. 19.45—20.10: Transmisja z Warszawy: odczyt „O wozach rakietowych i komunikacji międzyplanetarnej" 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjny sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK, dn. 6 sierpnia 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy. sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.25—17.40: Chwilka litewska: 17.40—17.55: Komunikat Dyrekcji Targów Północnych. 18,00—19.00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu B. Sztralls. 19.05—19.30: Audycja dla wszystkich z okazji 14-ej rocznicy wymarszu Legjonów w wykonaniu zesp. dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.55: Komunikaty. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P.A.T. policyjny sportowy i inne

Ruch wydawniczy.

Książka na czasie.

Wyszła z druku książka Bronisława Gałczyńskiego p. t. „Drzewa liściaste, leśne i alejowe". Książka ta jest bardzo pożyteczna, zwłaszcza w związku z zarządzeniami ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zadrzewienia miast, miasteczek i wsi, oraz w związku z okólnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych o akcji organizowania „Towarzystw upiększania miast".

Zwyciężył świetny Anglik Lowe w czasie 1 : 51,8, lepszym od rekordu olimpijskiego (poprzedni rekord z 1912 r. Moreditha (Ameryka) wynosił 1 : 51,9). Drugie miejsce zajął szwed Byhlén, trzecie niemiec Engelhartdt, czwarte znany biegacz francuski S. Martin.

Honor gwiaździstego państwa uratowała Amerykanka Robinson, która zajęła 1 miejsce w finale 100 mtr. pań ustanawiając rekord olimpijski (12,2). Tuż za Amerykanką przyszły 2 Kanadyjki: Rosenfeld i Smith. Niemka Steinberg odpadła na 4 miejsce.

Program dnia zakończyły przedbiegi na 5000 mtr. (3).

Pierwszy z nich wygrał Lermond (Ameryka) w czasie 15 : 2,6 przed Polakiem łotewskim poddanym Pietkiewiczem i finlandczykiem Purje i szwedem Magnussonem—drugi przyniósł zwycięstwo Eklöfowi (Szwecja) w czasie 15 : 7,4 przed Ritolą (Finlandja) i Kinnunem (Finlandja) i Oddicem (Anglja).

Trzeci przedbieg wzbudził najwięcej zainteresowania ze względu na udział w nim Nurmiego. Pierwsze tempo nadał Hiszpan Pona, lecz wkrótce wysunął się na czoło Amerykanin Smith, który prowadził do końca (15:4). Tuż za nim przybywa Szwed Wide, Anglik Johnston i Nurmi, rezerwujący w sposób widoczny swe siły na decydujący o zwycięstwie finał.

W jednym z przedbiegów startował również Litwin Petrowitis, który biegu nie ukończył.

W dniu jutrzejszym Polska obsadza 2 konkurencje t. j. rzut dyskiem i bieg 800 mtr. pań.

Dziś jednocześnie z lekkoatletyką rozpoczął się pięciobój nowoczesny.

Z naszej strony biorą udział: por. Koprowski, por. Małyszko i wachm. Szelestowski. Konkurencja nadzwyczaj silna.

Szanse nasze wobec tego maleją (jesteśmy na 18 miejscu w strzelaniu).

Porażki i zwycięstwa Amerykanów - nowe rekordy olimpijskie.

Czwarty dzień igrzysk nie zmienił w niczem wyglądu widowni.

Te same tłumy co dni poprzednich, również wielkie zainteresowanie i napięcie nerwowe widzów w oczekiwaniu wielkich wydarzeń na bieżni i boisku.

Jednocześnie w kilku punktach stadjonu odbywają się biegi, rzuty dyskiem i skoki o tyczce, przynosząc rewelacyjne wprost wyniki.

Sensacją dnia była porażka w międzybiegach na 200 m. słynnego amerykanina Poddocka, który uległ świetnemu kandyjczykowi Williamsowi.

Körniga (Niemcy) nad Amerykaninem Scholzem.

Finał biegu 200 m. wyjaśnił sytuację. Zwycięzki laur olimpijski dostaje się w ręce Williamsa, zwycięzcy setki z poprzedniego dnia (21,8). Drugie miejsce zajmuje Rangeley (Anglja) a 3 dopiero zwycięzca poprzedniej Olimpjady Scholz.

Drugi finał dnia — bieg 110 m. przez płotki przynosi znów porażkę Ameryki, której zwycięstwo wydziera Afrykańczyk Atkinson osiągając czas 14,8 s. i nowy rzut olimpijski. Amerykanie: Anderson i Collier, musieli się zadowolić 2 i 3 miejscem. Odwracamy na chwilę uwagę od biegaczy i kierujemy ją w stronę, gdzie odbywają się rzuty dyskiem i skoki o tyczce.

O ile przed rozpoczęciem się konkurencji mogliśmy mieć jeszcze pewne złudzenia co do wejścia do finału naszego najlepszego miotacza dysku Barana to już po pierwszych rzutach międzynarodowej sławy miotaczy nadzieje te musiały prysnąć. Baran rzucał stosunkowo nieźle i na 40 kilku miotaczy był gdzieś na 10 miejscu, lecz do finału nie wszedł wobec zbyt silnej konkurencji. Amerykanie i narody północy: finladczycy i norwegowie odnieśli pełny trymuf, obsadzając wszystkie miejsca. Zwyciężył świetny miotacz amerykanin Houser rekordzista świata o dysku, który osiągnął 47 m. 32 (nowy rekord olimpijski) przed Finlandczykiem Kiwi (47.23) i Amerykaninem Corsonem (47 m.10.)

Skok o tyczce jest od szeregu dziesiątek lat domeną Ameryki i tu niespodzianek żadnych być nie mogło. Pierwszem i drugiem miejscem podzielili się Amerykanie: Droegemuller i Carr (mistrz świata w skoku o tyczce), obaj osiągając po 420 cm. (rek. olimpijski), a 410 przekroczyło jeszcze kilku Amerykanów, oraz 1 Kanadyjczyk, 1 Japończyk, 1 Niemiec, 1 Węgier i 1 Szwed.

W międzyczasie rozegrane zostały przedbiegi na 800 m. pań, w których startowały 2 Polki: Kilosówna i Tabacka. W 1 przedbiegu zwycięża Niemka Dollinge w czasie 2:22,6, który jest nowym rekordem olimpijskim. Szwedka Gentzel była drugą zkolei, a Kanadyjka Rosenfeld—trzecią.

W 2 przedbiegu startowała Kilosówna, mając za przeciwniczki m. in. Japonkę Hitomi, Niemkę Radke. Szwedkę Petterson, Francuskę Guyot, Australijkę Robinson i t. d., i t. d. Dzięki dobrej taktyce dzielna Polka wyszła zwycięsko z pojedynku zajmując 3-e miejsce tuż za Niemką Radke (2:26) i Japonką Hitomi i kwalifikując się tem samem do finału. Czas Polki zmierzony przez nas nieoficjalnie wynosi 2:26,8 i stanowi nowy rekord Polski.

Mniej szczęśliwą była w trzecim i ostatnim przedbiegu Tabacka, która biegła znacznie gorzej od Kilosówny i została bez miejsca. W biegu tym zwyciężyła Kanadyjka Thompson (2:23,2) przed Amerykanką M. Donald i Niemką Wewer.

Do bardzo interesujących konkurencyj dnia należał 3000 metrowy steeple chase (bieg z przeszkodami) z udziałem 2 bohaterów bieżni, znakomitych długodystansowców — Nurmiego i Ritoli. W 3-ch przedbiegach przyszli jako pierwsi: — Ritola (9:46,4), Nurmi (9:58,8) i Loukola (9:37,6), wszyscy trzej Finlandczycy.

Podczas tego biegu miało miejsce wzruszające wydarzenie, które świadczy o wysokiej kulturze sportowej zawodników.

Oto przy przebywaniu jednej z przeszkód Nurmi potknął się i byłby wpadł do głębokiego rowu z wodą, gdyby go nie podtrzymał francuz Duguesne. Rewanżując się za tę pomoc szlachetny Nurmi celowo chciał puścić naprzód francuza tuż przed metą, lecz ten z niezwykłą kurtuazją pozostał 1 m. w tyle, uważając że nawet w przedbiegu genjalny biegacz nie powinien zająć 2-go miejsca.

Na zakończenie programu dnia odbyły się przedbiegi na 1500 metr., w których między innymi startowali Polacy: Jaworski i Foryś. Obaj ci zawodnicy zawiedli, przyczem Jaworski przyszedł ostatni w czasie 4:13, a Foryś przedostatni (4:18) mając za sobą tylko Holendra.

W przedbiegach tych pierwsze miejsca zajęli Niemcy — Böcher i Wielman (3:59,6 i 4:3), Finlandczyk Purje (4:08) Szwajcar Mortin P. (4:08). Amerykanin Conger (4:2,6) i Anglik Ellis (4:1,8). Sensacją dnia były porażki mistrza świata na tym dystansie dr. Peltzera (Niemcy) i Szweda Widego, którzy zostali wyeliminowani w przedbiegach i nie wejdą do finału.

Fakt tak silnej konkurencji usprawiedliwia do pewnego stopnia naszych mało jeszcze rutynowanych zawodników, którzy jednak według naszej opinji nie powinni byli jechać na Olimpjadę. *T. Kawalec.*

Amsterdam 1-VIII 1928 r.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed południem we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.